Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 28 | **Kraków, Sobota dnia 28 Stycznia 1905 r.** | **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc luty wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary.

Koniec — czy początek?

Na ulicach Petersburga zapanował spokój. Rzesze robotnicze, przyciśnięte głodem i nędzą, zdziesiątkowane kulami, zaczynają już podejmować pracę. Rząd rosyjski zadowolony i dumny, iż tak prędko stłumił rewolucję. »Daliśmy ludowi dobrą nauczkę« — miał się chwalić nowy satrapa petersburski, Trepow, do jednego z korespondentów pism zagranicznych, nie przeczuwając jaką istotnie wielką prawdę w tem zdaniu wypowiedział.

Tak, w d. 22-go stycznia r. b. spokojny i uwielbiający cara lud rosyjski otrzymał pouczającą lekcję... To, czegoby nie były w stanie dokonać tysiące najdzielniejszych agitatorów i miljony broszur rewolucyjnych, tego w ciągu kilku godzin dokonała ta krwawa »nauczka« na ulicach Petersburga. Lud rosyjski zrozumiał wreszcie którędy prowadzi droga do wolności, zrozumiał, że tę wolność może i musi zdobyć tylko siłą.

Jeszcze w ubiegłą niedzielę przed południem niepodobna było mówić o rewolucji w Rosji. Bo któż miał jej dokonać? Czy ta nieliczna w stosunku do ludności państwa grupa zdecydowanych rewolucjonistów? Czy te szersze warstwy inteligencji rosyjskiej, które wprawdzie tak śmiało i legalnie prosiły cara w różnych adresach o konstytucyjne prawa, lecz odsuwały wszelką myśl zbrojnego wystąpienia? Nawet ten stutysięczny tłum robotników petersburskich, dążący w procesji pod Pałac Zimowy z portretami cara i pieśnią carochwalczą na ustach, nie miał nic wspólnego z ruchem rewolucyjnym. Wszystko to wskazywało tylko, że naród rosyjski odczuwa brzemię ucisku, pragnie otrzymać prawa ludzkie, lecz wierzy jeszcze, iż dłoń carska sama rozluźni jego więzy i otworzy możliwe dla rozwoju narodowego warunki bytu.

W takiej chwili, krwawa lekcja na ulicach Petersburga była rzeczywiście bardzo pouczająca — zerwała bowiem przepaskę zaślepienia z oczu tych wszystkich, co od rządu carskiego spodziewali się jeszcze czegoś więcej niż krwawej represji.

Dopiero rzeź bezbronnego ludu w d. 22 b m. zadecydowała o rewolucji. Okrzyk, jaki się rozległ wśród mordowanych robotników: «Niema już cara!« był hasłem do jej rozpoczęcia. Tłum na razie ustąpił z ulic, ale rewolucja na prawdę teraz właśnie się zaczęła rewolucja wewnętrzna, intelektualna, wśród najszerszych warstw narodu. Gdy ona dojrzeje, wybije ostatnia godzina dla «samodzierżawja« i dość będzie jednego potężniejszego głosu, by wspierany zbrodniami czynowników despotyzm runął w jednej chwili.

Jak prędko to nastąpi — trudno obecnie przesądzać — ale to jest pewnem, że rząd rosyjski pracuje gorliwie, by chwilę tę przyspieszyć, dając narodowi tak pouczające, jak niedzielna lekcja... rozumu politycznego. A im więcej tych «nauczek« zdąży przed swym ostatecznym upadkiem udzielić — tem gorzej dla niego, bo tem straszniejszy, tem krwawszy będzie odwet ludu...

Wybory Tiszy.

Wśród zamętu ogólno-światowego, wywołanego wypadkami w Rosji, wybory węgierskie przeminęły jako epizod bez większego znaczenia. Rzeczywiście, ani stanowisko Węgier jako państwa, ani zwłaszcza wewnętrzna węgierska polityka, nie mogą budzić głębszego interesu. Czy zwycięży Tisza, czy zjednoczona opozycja, zasadniczej zmiany nie będzie, a sprawy węgierskie pójdą dawnym torem z lekkiem zaostrzeniem stosunku do Austrji; walka bowiem stoczona przez wyborców obraca się nie tyle około zasad, ile około osób. Chodziło o to, czy w najbliższej przyszłości u sterów rządowego zasiędzie wyłącznie żydowski liberalizm, reprezentowany przez obecny gabinet, czy wcisną się tam także szowiniści madziarscy, cokolwiek mniej zawiśli od żydów, ale zawsze poszukujący i potrzebujący ich pomocy.

Pod tym względem wybory przyniosły pewną niespodziankę. Dotychczas nie było wypadku, aby rząd węgierski przeprowadzający wybory, nie uzyskał odrazu olbrzymiej większości. Składały się na to dwa warunki. Niesłychane przekupstwo praktykowane przez rząd przy pomocy żydowskich kapitalistów i stosunki panujące w okręgach zamieszkałych przez ludność niemadziarską.

Nigdzie na świecie żydzi nie doszli do tego znaczenia politycznego co na Węgrzech. Jak wszędzie, przyłączyli się oni odrazu tam gdzie czuli siłę i stali się najwierniejszymi sprzymierzeńcami Madziarów. Ci wzajem odpłacili im dopuszczając żydów nietylko do wszystkich urzędów, ale nawet do najwyższych godności. Węgry stały się krajem żydowskim, a dzięki temu deprawacja polityczna doszła tam do zenitu. Wszystkie gabinety liberalne istniały przez żydów, którzy im dostarczali pieniędzy potrzebnych na wybory i na inne kombinacje polityczno-finansowe; to też rząd węgierski rozporządza olbrzymim funduszem dyspozycyjnym i mógł zaspakajać obficie żądania licznej a zgłodniałej rzeszy swoich przyjaciół.

Oprócz tego istnieje we Węgrzech — gdzie prawo wyborcze jest bardzo ograniczone — cały szereg okręgów, w których nikt nie głosuje z wyjątkiem urzędników i żydów. Są to komitety zaludnione przez Rumunów i Słowaków, którzy sądząc, że w parlamencie nie uzyskają sprawiedliwości i że każde wybory kończą się niesłychanymi gwałtami ajentów rządowych, chwycili się polityki abstynencji i nie stawiali własnych kandydatów. W tych okręgach przechodzili bez przeszkody tacy kandydaci rządowi, którychby nie przyjął żaden okręg madziarski.

Tak więc, dzięki żydom i abstynencji Słowian i Rumunów, rząd wygrywał każdą kampanję wyborczą, co mu nie przeszkadzało potem upadać w izbie, wskutek zakulisowych intryg i braku uczciwości politycznej w stronnictwie liberalnem.

Z takiemi samemi szansami przystępował Tisza do wyborów, a jednak rezultat nie odpowiedział ogólnym oczekiwaniom. Większość rządowa, jeżeli wogóle większość będzie, jest tak osłabiona, że absolutnie nie zdoła utrzymać gabinetu. Nowe przesilenie wydaje się nieuniknionem.

Upadek Tiszy jest więcej niż prawdopodobny. Nie ma też żadnej racji żałować go. Jego bliskie związki z żydami i wolnomularzami, jego cynizm polityczny, wreszcie jego brutalna niezręczność, robią go jednym z najmniej sympatycznych polityków.

Co po nim nastąpi niewiadomo. »Globus węgierski« jest na razie zaćmiony...

Izba pracuje!

Załatwienie wniosków nagłych. — Koniec obstrukcji. — Konferencja prezesów. — Plan robót. — Narady komisji parlamentarnej polskiej z prezesem ministrów. — Kanały. — Kolej Północna. — Komisja prasowa. — Zła wróżba.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Nareszcie!

Gdy poseł Ernest Breiter cofnął swój wniosek nagły, ostatni z tylu wniosków, które od 17 listopada 1903 r. zapieraly drogę obradom prawidłowym, Izba poselska odetchnęła swobodnie, radośnie. Posłowie posypali się tłumnie ku ławie ministerjalnej, by składać kolejno życzenia baronowi Gautschowi. Nareszcie! Po piętnastu miesiącach zupełnego zastoju, podczas którego nie uchwalono ani jednego przedłożenia rządowego, Izba poselska będzie mogła teraz pracować. Właściwie obstrukcja datuje się od jesieni 1902 r., bo już wtedy młodoczesi nie pozwolili na załatwienie prowizorjum budżetowego.

Teraz trzeba będzie pracą wytężoną wetować poprzednie mimowolne świętowanie. Na posiedzeniu prezesów klubowych, które się odbyło w czwartek przedpołudniem, postanowiono, by Izba poselska w tygodniu bieżącym jeszcze i w piątek obradowała, poczem posiedzenie następne ma się odbyć zaraz w poniedziałek popołudniu. Również i we wtorek oraz środę odbędą się posiedzenia.

Po ustawie zapomogowej rząd wniesie przedłożenie rekrutacyjne, następnie poprosi o zatwierdzenie parlamentarne prowizorjum budżetowego, które dr Koerber ogłosił na pierwsze półrocze 1905 r. z pomocą § 14-go.

Komisja parlamentarna Koła Polskiego udała się w tych dniach do barona Gautscha, celem przedyskutowania żądań galicyjskich natury ekonomicznej. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o upaństwowienie kolei Północnej. Opinja publiczna polska i Koło Polskie obstają przy upaństwowieniu tej drogi. Przywódcy Koła są przekonani, że nowy prezes ministrów przyjmie na siebie w sprawie upaństwowienia te zobowiązania, które w maju 1903 r. zaciągnął wobec Koła polskiego prezes gabinetu. Następnie chodzi o zabezpieczenie przekopania kanału do Krakowa. Chodzą bowiem pogłoski niepokojące, że rząd pragnie ograniczyć i wprowadzić wolniejsze tempo w budowie dróg wodnych i kanałów z powodu braku funduszów. — Chce też Koło z góry się zapewnić, jakie odszkodowanie otrzyma pod postacią nowych dróg żelaznych, jeżeli będzie głosowało za uchwaleniem i przyjęciem do wiadomości przekroczenia kredytów na budowę kolei Alpejskich.

Czy Izba poselska po długiem próżnowaniu będzie umiała pracować? Nie wiem. Zaszedł bowiem przed południem we czwartek wypadek, który źle świadczy o tej ochocie do pracy. Na godzinę 10 przed południem miała się zebrać komisja prasowa celem posunięcia naprzód reformy ustawy prasowej. Tymczasem zebrało się zaledwie 20 posłów, czyli brakowało przepisanego kompletu. Odłożono zatem posiedzenie aż do 8 lutego. Jest to prognostyk, który niezbyt dobrze wróżyłby o przyszłości. Miejmy nadzieję, że to wróżba fałszywa!

Rewolucja w Rosji.

Wypadki niedzielne.

Petersburski korespondent *Daily Mail* tak opisuje wybuch rewolucji:

Prawie wszyscy robotnicy Petersburga, po części z kobietami i dziećmi, zebrali się w niedzielę rano, aby pociągnąć do pałacu zimowego. Z małymi wyjątkami wszyscy byli nieuzbrojeni. Pop Hapon zawiadomił zebranych, że minister sprawiedliwości odrzucił wszelkie żądania robotnicze i wobec tego pozostaje strejkującym jeden tylko środek: dotrzeć do cara. Wahających się uspokojono rozsiewaniem wieści o niepewnem zachowaniu się wojska; głoszono, że całe pułki miały oświadczyć, iż nie usłuchają rozkazu i nie będą strzelać. Tymczasem przeciwieństwem do tych optymistycznych zapatrywań była ta okoliczność, że z Carskiego Sioła przybył do Petersburga zamiast cara w. ks. Włodzimierz, po którym można się było spodziewać tylko bezwzględności, a do tego chodziły słuchy, że otrzymał on od cara pełnomocnictwo do rozporządzenia wojskiem według swego uznania. Także carowa-wdowa przybyła z Gatczyny do Petersburga i zamieszkała w swym pałacu na Newskim Prospekcie; wraz z nią przybył jej pułk kozaków.

Ranek w niedzielę upływał spokojnie; powietrze było bardzo mroźne, wiał ostry wiatr, pruszył śnieg drobny, ludzie chodzili w futrach. — Wiele osób udawało się pod Pałac Zimowy, aby zobaczyć co się tam dzieje, ale zarówno tam, jak i wszędzie indziej panował spokój; przed pałacem nie było wojska, a także mosty na Newie były dla ruchu otwarte.

Około godziny 10 zaczęły krążyć po ulicach drobne oddziały konnicy, piechoty i kozaków; widocznem było, że robotnicy z przedmieść nie będą wpuszczeni do śródmieścia. Wojska zaczęły podążać ku lewemu brzegowi rzeki i obsadzać krzyżowania ulic; również obsadzono silnie wszystkie mosty wiodące do Wasilewskiego Ostrowu, a z Pałacu Zimowego wyruszyły całe oddziały wojsk i zajęły plac pałacowy. Można było być pewnym, że w takich warunkach o jakiemś zebraniu się ludu na placu pałacowym mowy być nie może; zachodziło tylko pytanie, czy lud to zrozumie? Odpowiedź nastąpiła wnet, ale to, co się teraz dziać zaczęło, można tylko dorywczo opisać, gdyż wypadki rozpoczynały się równocześnie na różnych miejscach, zbyt od siebie odległych.

Pop Hapon kroczył na czele pochodu, wznosząc wysoko krzyż na znak, że zamiary ludu są pokojowe. Tłum zdążał drogą peterhofską do bramy Newskiej. Tam pod łukiem tryumfalnym, wzniesionym po wojnie tureckiej, stał izmaiłowski pułk gwardji. Za nadejściem pochodu pułkownik wezwał demonstrantów do zatrzymania się. Hapon, z krzyżem w ręku, nie zatrzymał się, lecz przystąpiwszy do pułkownika, żądał przepuszczenia do cara, aby wręczyć petycję.— Pułkownik nie pozwolił. Wtedy tłum zawahał się na chwilę, nie wiedząc co robić, wnet jednakże ruszył naprzód. Rozległa się krótka komenda i wojsko oddało salwę; strzelano jednakże ślepymi nabojami. Salwa nie zatrzymała ludu, tłum posunął się naprzód. Wtedy padła druga salwa już ostrymi nabojami; w tłumie zakotłowało się, mężczyźni, kobiety i dzieci zaczęły gromadnie padać na ziemię. Wśród zabitych i rannionych stanął Hapon, ściskając kurczowo krzyż i petycję. Zagrzmiała jeszcze jedna salwa, lud począł uciekać, zostawiając ofiary na placu. — Kilku uciekających, uzbrojonych w rewolwery, podczas ucieczki wystrzeliło z nich do żołnierzy. Wojsko ruszyło za uciekającymi, którzy poczęli się kryć po domach.

Takie same sceny powtórzyły się na wszystkich innych miejscach; wszędzie mieli robotnicy zamkniętą drogę i wszędzie odparto ich salwami.

Korespondent *Daily Telegraph*, jako naoczny świadek, podaje kilka szczegółów o starciu przy moście św. Trójcy. Zastęp bezbronnych ludzi posuwał się po moście, gdy oficer policji zawezwał ich do zatrzymania się. Wezwania nie usłuchano, a zresztą—jak pisze ów sprawozdawca — demonstrantom nie pozostawiono nawet wiele czasu do namysłu. Oficer policji bowiem zaraz po przemówieniu do tłumu, skoczył do komendanta petrowskiego pułku gwardji i zawołał kilka słów, a w tej chwili rozległa się salwa karabinowa. Strzały były ślepe. Tłum roześmiał się i odpowiedział żartami. Wtedy zabrzmiała druga salwa, ostra. Czterech czy pięciu ludzi runęło na ziemię, na śniegu zaczerwieniły małe strumyki krwi. Jeszcze dwa razy padły strzały i plamy na śnieżnej bieli zaczęły się stawać coraz większe...

Pewien młody oficer przysunął się do drugiego oficera i skrobiąc się po nosie, rzekł: — »Nasi ludzie nie słuchają, gdyż strzelają albo ponad głowy, albo w ziemię. W przeciwnym bowiem razie powinnoby tam leżeć więcej niż stu ludzi«.—Korespondent podkreśla, że piechota z niechęcią zrobiła użytek z broni i twierdzi, że dlatego właśnie liczba ofiar przy owym moście była tak mała.

WOJNA.

Z obrazków wojennych

Niemirowicza-Danczenki.

Wydał jakieś rozporządzenie żołnierzom, którzy wzięli mnie pod ręce, zaprowadzili do fanzy, ułożyli »honorowo« na tapczanie i spytali:

— Chcesz pić?

Kiwnąłem głową skwapliwie, bom myślał, że mnie poczęstują wódką. Patrzę — a tu woda. Co było robić? Podziękowałem i wypiłem, nie mrugnąwszy nawet okiem. Alem nie wytrzymał i obtarłszy wąsy, rzuciłem z głupia frant:

— O, wcale niczego, ale troszkę za słaba. Nasza wódka o wiele mocniejsza. Jak będziecie u nas w niewoli, to się przekonacie.

Nie znać było, aby uwierzyli w tę możliwość, a jeden z nich parsknął mi nawet w oczy śmiechem. Nakarmili mnie przystojnie, opatrzyli kontuzję i odeszli, pozostawiając szyldwacha na straży.

Za chwilę słyszę strzały. Żołnierze, stojący przed fanzą, pędem pobiegli w kierunku walki. Dobrzy żołnierze! Inni radziby byli skorzystać z pretekstu i pozostać w miejscu bezpiecznem, a oni w tej chwili idą w ogień. Opowiadali mi potem, że u nich panuje nadzwyczaj surowa dyscyplina. Za najmniejsze spóźnienie oficer może zarąbać marudera pałaszem.

Leżałem tak, leżałem, aż mnie zmożyło i zasnąłem. Budzę się — wciąż strzelają. Zlazłem z tapczanu, podszedłem do okna i przebiłem pięścią szybę papierową. Tuż za oknem stał szyldwach. Zacząłem go na migi wabić do siebie, a on, tak z żartów, bagnetem w papier i szczerzy zęby. Roześmiałem się i ja, bo co się miałem z nim kłócić, kiedy przy nim siła władzy. Narobi alarmu i powie, że chciałem uciekać. Trzeba się przecież znać na rzeczy...

Strzelali do wieczora, a kiedy mrok zapadł — wrócili i zaczęli znosić swoich rannych. Układali ich rzędem na tapczanach. Naliczyłem ich coś ze 20. — Nadszedł potem ich lekarz i rozpoczął oględziny. Każdego opatrzył.

Zapytałem tego, który mówił po rosyjsku, ilu naszych padło.

— Pięciu jenerałów — odpowiedział.

— No, łżesz bracie — pomyślałem — alem udał, że wierzę.

— A żołnierzy? — pytam.

— O, tych nie zliczyć. Na każdego z nas wypadnie chyba po 20 waszych.

I tu chyba zełgał...

Lekarz zbliżył się do mojego legowiska. Popatrzył na mnie, popatrzył i orzekł (przetłómaczyli mi to), że jestem zdrów, jak ryba, tylko tchórz mnie obleciał i nie chcę się bić.

Poczekaj — myślę sobie — ty, golona pałko, ja ci pokażę tchórzostwo.

Zawziąłem się.

W nocy zapalili w fanzie latarnię i powiesili ją u stropu. Przy rannych czuwał ktoś w rodzaju naszego felczera. Sumienny dozorca, niema co ukrywać. Nasz felczer pierwszyby chrapnął, ten zaś nie — podchodził to do jednego, to do drugiego, to do trzeciego, każdemu

---

STEFAN DOBRYCZ.

Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

26 (Ciąg dalszy).

— Chwilowe, silniejsze bicie serca — rzekł Stanisław — którego doznaję od dni kilkunastu.

— Może to początek choroby? — zapytała Zofja z widocznem zaniepokojeniem. — Panie Stanisławie, takich rzeczy nie trzeba nigdy lekceważyć. Niech pan pójdzie jutro do doktora! W tych cierpieniach nawet małe zaniedbania mszczą się później bardzo dotkliwie.

Rozmowa toczyła się dalej o dziennikach, o parlamencie i o Kole polskiem, o Wiedniu, ale nie kleiła się zbytnio. Stanisław widział, że Zofja raz po razu przygląda mu się uważnie. To mieszało go i odbierało swobodę obejścia. Przytem coraz to straszniejszą stawała się dla niego myśl, że za dwie, trzy godziny padnie krwią oblany wśród nocy ciemnej i zimnej, gdzieś pomiędzy gąszczami nad starem korytem Dunaju, że te chwile, które tu spędza w towarzystwie rozumnej i dobrej kobiety, są ostatniem migotaniem lampy jego żywota, że w samej rzeczy tak, jak Zofja powiedziała, przez naiwność i zwykłą dobroduszność wpadł w pułapkę, z której żywym wyjść nie może. I Zofja odczuwała instynktownie, że nagle zjawiła się między nią a jej gościem jakaś tajemnica i to tajemnica ponura, podobna do zmory, dławiącej ofiarę bez miłosierdzia. Wstała tedy, by choć na chwilę przerwać tę przykrą sytuację i przez drzwi otwarte zawołała na ojca:

— Ojczulku, proszę panu delegatowi dotrzymywać towarzystwa. — Muszę pójść do kuchni i przygotować herbatę, bo widzę, że nasza Poldi nie umie sobie dać rady.

Radca usłuchał wezwania córki i przysiadł się do Stanisława.

Zofja pobiegła do kuchni. Ale ani na chwilę nie opuszczało jej przeczucie, poparte szeregiem spostrzeżeń, że Pomiankowskiego trapi jakaś ciężka troska. Nie widziała go szereg dni, łatwo tedy zauważyła, że wygląda tak, jakgdyby ciężko był chorym, albo tylko co z ciężkiej powstał choroby. Przytem nie ulegało wątpliwości, że jest silnie zdenerwowany. Widziała, że ręce mu się trzęsły, gdy odruchowo przerzucał kartki albumu, leżącego na stole. Od czasu do czasu to bladł, to czerwieniał i chustką ocierał pot z czoła. — W oczach miał smutek, który szedł Zofji do serca, smutek ofiary, skazanej na nieubłaganą zgubę. Przypomniała sobie, że przed kilku dniami na jednej z wystaw wiedeńskich widziała obraz, na którym artysta przedstawił jelenia osaczonego zewsząd przez myśliwych. Z całego tego obrazu najbardziej zainteresowały ją oczy zwierzęcia, bardzo smutne, niemal zroszone łzami. Takie oczy miał dzisiaj wieczorem Stanisław.

Poldi w samej rzeczy jeszcze nie przygotowała kolacji. Brakowało jej rozmaitych rzeczy. Zofja, chcąc jej pomódz, postanowiła sama pójść do szafy, stojącej w przedpokoju, ażeby wyjąć stamtąd słoiki z konfiturami i koszyk jabłek.

W przedpokoju paliła się lampa. Na wieszadłach widniało palto Stanisława, ułożone podszewką na zewnątrz. Przechodząc koło niego, rzuciła okiem. Nagle przystanęła i przyjrzała się bliżej. Nie, nie myliła się! Z kieszeni wewnętrznej palta wyglądała lufa pistoletu. Nie zastanawiając się co robi, zagłębiła rękę i wyciągnęła spory, ciężki, kawaleryjski pistolet. Znała tę broń dobrze. Nieboszczyk dziadunio miał ich parę w swoich dawnych wojskowych ostrach. Jeszcze była małą dziewczynką, kiedy dziadek, sadzając ją na kolana, objaśniał, co to jest pistolet i jak się strzela. Oswoiła się zawczasu z tem narzędziem śmiercionośnem. Podniosła lekko kurek i ujrzała świeżo nasadzoną kapslę. Nie tracąc ani chwili, poszła do swojego sypialnego pokoju, zapaliła świecę i długą szpilką od kapelusza spróbowała, czy pistolet jest nabity. Tak, szpilka natrafiła w lufie na kulę. Przez chwilę z pistoletem w ręku stała nieruchoma, przerażona. Przeczucia i spostrzeżenia poprzednie zaczęły się krystalizować w ściśle, uzasadnione podejrzenie. Serce raz i drugi skurczyło się boleśnie. Pomiankowski żywił niedobre względem siebie zamiary. Czyżby chciał odebrać sobie życie? Ależ na miłość Boską dlaczego? Co za powody pchały go do tak rozpaczliwego kroku? Czy się kochał nieszczęśliwie, czy może majątek przegrał w karty? Ale ni jedno, ni drugie nie wydało się Zofji prawdopodobnem.

Zamyślona, wolnym krokiem powróciła do przedpokoju, by włożyć pistolet w kieszeń, z której go wyjęła. W tem w kieszeni kolba pistoletu natrafiła na jakiś przedmiot. Po szeleście Zofja przekonała się, że był to list dość gruby. Chwilę się wahała. Wszak to, co chciała zrobić teraz, było nieprzyzwoitością. A przecież nie mogła się powstrzymać, by się nie przekonać, czy istotnie w kieszeni leżał list i do kogo zaadresowany. Sięgnęła ręką. Nie myliła się. — W dużej, grubej kopercie mieściło się widocznie parę arkuszy również grubego, twardego papieru. Adres, napisany ręką Stanisława, opiewał po niemiecku na imię i nazwisko Suchodolskiego.

Teraz nie miała żadnej wątpliwości. W chwili, kiedy napotkała Pomiankowskiego, szedł on z zamiarem odebrania sobie życia. Po co bowiem zabierałby z sobą pistolet ostro nabity wraz z listem, zaadresowanym do Suchodolskiego, którego jeszcze dzisiaj musiał widzieć na posiedzeniu parlamentu? Stała przez chwilę w strasznej niepewności. Słyszała tętno własnego serca, bijącego nieregularnie. Co robić? Zaskoczyć Pomiankowskiego wprost pytaniem? Zaprze się i nie powie prawdy. Zresztą jak usprawiedliwić przed nim tę natarczywość? A mimo to czuła, że musi go uratować, musi choćby dlatego, iż w takiej chwili okropnej nie ciciała okłamywać dłużej siebie samej — ten człowiek był jej tak drogim, jak ojciec, może nawet droższym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

coś podał, każdego opatrzył. Wiele razy i mnie podawał wodę do picia.

Potem, kiedy wszyscy zasnęli, i jego sen zmorzył. Usiadł na podścielisku gaolanowem i za chwilę już chrapał.

Myślę sobie: co tu mam siedzieć — jeszcze mnie naprawdę wyślą do Japonji i przepadną moje 3 ruble. A zresztą karmią marnie.

Więc zacząłem pełznąć w stronę drzwi... Jeśli zamknięte na klucz — przepadło wszystko. Ale nie! Dla powietrza były nieco uchylone.

Wyszedłem na podwórze. Jakby mnie byli wówczas złapali, miałem gotowe tłómaczenie, że to ich kuchnia zmusiła mnie do wyjścia. — Ale nie. Na podwórzu było cicho, jak makiem siał. Mają oni dobrych żołnierzy, ani słowa, ale nasz na warcie stoi, jak żóraw, a Japończyk, zamiast naprzykład pilnować fanzy, oparł karabin o ścianę, sam zaś, zawinąwszy się we własny szynel, spał, jak suseł.

No — myślę sobie — bez gościńca stąd nie odejdę. Niech mnie pamiętają. Wziąłem karabin i przez dziurę w płocie — na pole. I skąd mi się wzięła krzepkość! Przed chwilą zdawało mi się, że każda kość mi dolega, a tu wstyd mi było wracać do swoich z pustemi rękami.

We wsi wszyscy byli na nogach, a dalej dojrzałem płonące ogniska i ludzi koło nich.

Trzeba było działać ostrożnie, zacząłem więc posuwać się na czworakach. Pełznę i wzywam na pomoc św. Mikołaja męczennika. Wysłuchał mnie i przeprowadził szczęśliwie.

* * *

Żołnierz istotnie o świtaniu dotarł do naszych pozycyj z karabinem japońskim, którego, pomimo zmęczenia, nie rzucił.

Potem opowiadał:

— Japończycy nie zrobili mi krzywdy, a swoi o mały włos nie napakowali mi ołowiu do głowy.

— Jakto?

— A no tak. Zbliżyłem się do oddziału strażniczego i krzyczę po rosyjsku: swój, hej, nie strzelać tam! — a oni: »my już znamy wasze sztuczki« i kiedy nie hukną do mnie z karabinów. Było ciemnawo—chybili... Zacząłem wrzeszczeć jeszcze głośniej. Dopiero nadszedł znajomy podoficer i uratował mnie.

— Aleś ty bratku postąpił nie bardzo pięknie.

— Jakto niepięknie?

— Ano, boś szyldwacha podszedł i karabin mu zabrałeś. Sam przecież mówiłeś, że nie robili ci krzywdy i dobrze się z tobą obchodzili.

Żołnierz się skonfundował...

* * *

W ciągu tych dni tańczymy jakiś taniec śmierci. — To my bierzemy owo przeklęte wzgórze, to znów oni zmuszają nas do odwrotu. Na ogromnej przestrzeni dzieje się coś niezdecydowanego, nie dającego przewagi ani jednej, ani drugiej stronie. Albo ściślej — szereg zmieniających się powodzeń. Dzisiaj my, jutro oni, lub też jednocześnie — my tryumfujemy, dajmy na to, na prawem skrzydle, oni zaś — na lewem.

Straty olbrzymie, lecz mamy do czynienia nie z takim przeciwnikiem, nad którym byłoby łatwo osiągnąć wielkie, decydujące zwycięstwo.

(C. d. n.)

Gospodarstwo domowe.

V.

Nie rzadko spotyka się panie, które robią zakupna spiżarniane u żydów. Cieszy je to niepomiernie, iż dostaną cukier o centa taniej na kilo, kawę o 5 halerzy tańszą na pół kilo, ryż lub migdały także o cenie niższej.

Gdyby zaś wziąć dobrze pod uwagę ową wagę towaru kupionego, jakość tej lub owej rzeczy, przekonałyby się owe panie z bólem, iż zapłaciły drożej. Lecz wszelkie tłomaczenia w tym względzie bywają bez skutku. Nie ma upartszych ludzi, jak owe gospodynie, które nawykły u żydów kupować i boją się wprost handli katolickich, bo zdaje im się, że wszystko drożej trzeba opłacać. Na jedno wszakże jeszcze trzeba zwrócić uwagę, iż są niektóre spożywcze artykuły, które przeszedłszy przez handel żydowskich rąk, stają się wstrętnie obrzydliwe i jako takie, nigdy w domach dobrze zarządzanych nie powinny się zjawiać.

Masło, ser, owoce, mięso,—to są wiktuały tego rodzaju, iż wymagają nadzwyczajnej schludności, a brane w brudne ręce żydowskie, stają się obrzydliwe i rozmaitych chorób zarodki roznoszą.

Jeśli gospodynie nasze sądzą, iż czynią dobrze zaoszczędziwszy 3—4 halerzy na takiem kupnie, mylą się bardzo, dopłacają one dużo więcej, tylko o tem nie wiedzą.

Nafta u żydów kupiona, bywa gorsza o znaczny procent, a tańsza o bardzo nie wiele. Mąka, kasza w żydowskich handlach, bywa zwykle gorszego wyrobu, ze zboża lichszego, więc części spożywcze są mniejszej wartości, ale i nad tem chciwe oszczędności gospodynie nie zastanowią się, rade, iż zapłaciły na wszystkiem o parę halerzy taniej.

Są to na pozór drobnostki, jednak z nich składa się całość i one tworzą wynik gospodarstwa naszego domowego, od którego przecież ogromnie wiele zależy.

Następnie zaś, doniosłego znaczenia jest świadomość cen wszystkich towarów spożywczych. Ileż pań robi ogromne pomyłki w gospodarstwie dla tego, iż nie znają zupełnie ceny wartości tego lub owego towaru? Płacą, ile żądają, nie pojmując, w jaki sposób handlarze umieją wyzyskać naiwność »damy«. W handlach katolickich ma się już to przeświadczenie, że cenę dadzą rzetelną, a na żądanie odmierzą towar tańszy lub droższy, wedle życzenia. W sklepach żydowskich, rzecz się inaczej przedstawia. Tam mogą za najlichszy towar żądać, jak za najlepszy, stosując cenę wedle stanowiska osoby, którą przed sobą widzą.

Bardzo doświadczona gospodyni nie da się tak łatwo omamić, ale młode i początkujące mogą czasem bardzo długo płacić drożej, niż należy, jeżeli u żydów kupują.

Należy więc dobrze tę kwestję czynienia sprawunków u żydów rozważyć i postanowić, iż najlepiej jest brać towary tam, gdzie się ma przeświadczenie, iż jakość towaru nie zawiedzie, waga jest rzetelna, cena sumienna.

Nigdy zaś nie należy oszczędzać drobnej kwoty na kupnie lichszego towaru, bo w takim razie płaci się ogromnie drogo. Lepsza nafta, mydło, masło, węgiel i t. d. wraca z procentem dołożonych groszy parę i nigdy szkody w budżecie domowym nie przyniesie.

Trzeba bardzo zacofanych lub naiwnych pojęć na to, ażeby dla oszczędności kupować towar lichy. W tym względzie należałoby dzieci nasze kształcić bardzo cierpliwie.

Jadwiga S.

Krociowe oszustwa.

WIEDEŃ 26 stycznia.

Dalszy ciąg rozprawy.

Popołudniowa rozprawa we środę rozpoczęła się udzieleniem przez przewodniczącego nagany Orłowskiemu za nietaktowne odezwanie się do prokuratora, poczem przesłuchiwano bonę Marję Kawecką, której Orłowski obiecał wyrobić posadę kasjerki i za to wziął 300 koron. Jaka to miała być posada, tego znowu Orłowski nie chce wymienić.

Pani Emma Hoppe, wdowa po kapitanie z powodu choroby nie stawiła się do rozprawy, nadesłała natomiast obszerne pisemne zeznania. Orłowskiego znała jeszcze z czasów pobytu męża w Krakowie. Chcąc po śmierci męża przenieść się do Wiednia, zwróciła się o poradę do Orłowskiego. Ten nie znając stosunków majątkowych pani Hoppe odpowiedział, że z pieniędzy, które ona posiada, nie zdoła w Wiedniu wyżyć i ofiarował się wyrobić jej koncesję na hotel, kawiarnię lub trafikę, którą zaraz potem mogłaby sprzedać za 60,000 koron. P. Hoppe przeniosła się tymczasem do Lincu i tam odwiedził ją Orłowski namawiając do pośpiechu, gdyż po nowych wyborach do rady miejskiej, może jego wpływy się zmniejszą. Wreszcie udało się Orłowskiemu wyciągnąć od p. Hoppe 4000 koron na ten cel, niebawem zażądał jeszcze 2000. Potem sprawy koncesji już nie poruszał, natomiast obiecywał Hoppowej, że ją wprowadzi w arystokratyczne towarzystwa, potem zaś zaczął opowiadać o miljonowym spadku, który ma otrzymać po zmarłym w Królestwie Polskiem jenerale Frankiewiczu i na cele podróży w tej sprawie wyłudził znów od Hoppowej 2400 kor. Wyjeżdżając do Warszawy napisał do niej list, by w dniu jego powrotu zajęła czemś służącą i przygotowała dla niego ciemny pokój, gdzie w największej tajemnicy przed światem chce przechowywać kufer z zawartością 800,000 rub.

Orłowski. Nie chciałem krzywdzić pani Hoppe. Już w więzieniu śledczem zobowiązałem się wobec niej aktem notarjalnym, że w dniu 1 marca 1905, po uwolnieniu, wszystko jej zwrócę. (Wesołość).

Ponieważ Orłowski nie chciał na razie odpierać zeznań Hoppowej, twierdząc, że czuje się słabym, zarządzono pauzę, po której odczytano pisemną odpowiedź oskarżonego. Twierdził on, że pieniądze pobrane były od Hoppowej w charakterze pożyczki, którą zamierzał zwrócić.

Przewodn.: Czy mógłby nam pan coś powiedzieć o osobie jenerała Frankiewicza?

Oskarżony: Nie, gdyż wtenczas musiałbym powiedzieć wszystko.

Przewodn.: To przynajmniej o jego miejscu urodzenia?

Oskar.: Wiem daleko więcej, — ale nie powiem nic.

Następnie opowiada Orłowski, że dla zrealizowania spadku udał się w Warszawie do pewnej wpływowej osobistości, której nazwiska również wymienić nie chce. Także nie chce powiedzieć, gdzie obecnie znajduje się ów cenny kufer.

Osk.: Gdybym to powiedział, miałbym jutro trzydzieści zajęć. Jak ta rozprawa wypadnie, to dla mnie obojętne. Ale długi muszę popłacić i wtedy znów będę wolnym i poważanym człowiekiem. (Wesołość).

Przewodn.: A więc ja panu dopomogę. Zarządzimy rozprawę tajną i odbierzemy słowo honoru od wszystkich panów, że nikomu niczego nie zdradzą. Są to wszyscy ludzie honorowi i im może pan zaufać.

Oskar.: Panie prezydencie, byłem ja redaktorem i wiem jak wyglądają takie tajne rozprawy.

Przewod.: A więc widzi pan. Chce pan być zwolnionym, a zamilcza pan wszystko, coby mogło ułatwić uwolnienie. Dla mnie sprawa jest rozstrzygnięta.

Na żądanie prokuratora, by oskarżony przedłożył przynajmniej metryki, na mocy których chciał żądać spadku, odpowiedział Orłowski: Nie wydam niczego; nikomu nie ufam. (W sali wesołość).

Odczytano wreszcie pismo posła Bomby, z którego wynika, że Orłowski wiedział zaledwie o istnieniu spadku po jenerale Frankiewiczu, ale żadnych bliższych szczegółów nie posiadał.

Czwarty dzień rozprawy poświęcony był oszustwom, jakie Orłowski wraz z adwokatem Kastorym popełnili na szkodę adw. Schwarzenberg-Czernego, wciągnąwszy go w nieistniejący proces spadkowy po nieistniejącym bar. Wallischauerze, za co Czerny miał otrzymać honorarjum 300 kor. Świadczy w tej sprawie pani Anna Czernowa, wdowa po adwokacie. Od początku odradzała mężowi mięszania się do sprawy, bo nie miała zaufania do Kastorego i podejrzanym jej się wydawał ów kilkomiljonowy spadek po żonie jakiegoś barona Wallischauera, rzekomo nieślubnej córce, któregoś z arcyksiążąt. Ostatecznie Czerny dał się wciągnąć i poświęcił własnego majątku 44,000 kor., a z majątku żony 54,000 kor. Kiedy już sprawa trwała cały rok bez skutku zaczął Czerny podejrzywać coś niedobrego i pojechał do Wiednia, gdzie go Orłowski uspokoił, że zna Wallischauera, że ten posiada dobra koło Temeszwaru, gdzie stale przebywa. Czerny pojechał więc do Temeszwaru i tu dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa. Wieść ta wywarła na Czernym wrażenie druzgocące. Wrócił do Krakowa chory. W Krakowie przyznał się także Kastory, że sprawa Wallischauera nie istniała, jednak główną winę przypisał Orłowskiemu. Orłowski to pisał wszystkie listy za Wallischauera i Kastory działał tylko pod jego suggestją. Niebawem zjawił się też w Krakowie Orłowski, przyznał się Czernemu do wszystkiego i prosił, by go nie wydawać sądowi. Obiecywał także, iż niebawem dojdzie do wysokiej godności i wtedy wszystko zwróci. Pani Czernowa odpowiedziała wtedy że zrobi wszystko co będzie w jej mocy, by taki łotr do wysokiego stanowiska nie doszedł.

W marcu 1900 nadesłał Orłowski do Czernego list, w którym donosił, że niebawem poślubi hrabinę miljonerkę. Do tego potrzebuje jednak, by na nim żaden zarzut nie ciężył i prosił by sprawę Wallischauera Czerny trzymał w tajemnicy. Dr Czerny liczył jeszcze, że Orłowski szkodę naprawi i doniesienia do prokuratorji nie zrobił.

Materjał korespondencyjny zebrany w tej sprawie przedstawia pokaźny fascykuł o 344 listach. Z tych odczytano tylko niektóre, z których wynika, że Orłowski również Kastorego łudził, co do swego małżeństwa i ustawicznie żądał pożyczek.

Pani Czernowa podaje swoją stratę na sumę 40,000 koron.

Na tem rozprawę odroczono.

Od Administracji.

Cały nakład kalendarzyka ściennego z portretem Ojca św., który ofiarowaliśmy naszym Prenumeratorom **został zupełnie wyczerpany.** Prosimy zatem nie wysyłać już pieniędzy na to premjum; ci zaś, którzy pieniądze już wysłali a kalendarzyka nie otrzymali, zechcą je odtrącić od najbliższej prenumeraty, gdyż zwracanie pocztą pociągnęłoby za sobą koszta zbyt wysokie.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś sobota Walerego i Juljana, biskupów męczenników; w niedzielę Franciszka Salezego i Sabiniana męczennika.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 21, zachód przypada o godz. 4 minut 25, długość dnia godzin 9 minut 4.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Biała 25 stycznia. (Walne zgromadzenie „Sokoła". Wieczorek styczniowy. — Wykłady Uniw. Jagiel. — Walne zgromadzenie Koła Pań T. S. L. — Karnawał). „Sokół" bialski liczy niewiele ponad stu członków, rozwija się jednak stale i dąży do zdobycia własnego gniazda. W sobotę ubiegłą odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła" na którem zdano sprawę z czynności w roku ubiegłym i wybrano nowy zarząd na r. 1905.

Fundusze sokole dzielą się na trzy części: 1) Fundusz bieżący za rok 1904 wynosił 672·75 koron dochodu, 439·04 koron wydatków, pozostaje przeto nadwyżka na rok bieżący 233 koron 4 halerze; 2) Fundusz budowy własnego gmachu wynosił z końcem grudnia 1904 r. 1316 kor. 49 hal.; 3) Fundusz zlotowy wynosi 24 kor. 17 hal.— Na wniosek p. Brodackiego postanowiono corocznie prócz powyższych pozycji przedkładać walnemu zgromadzeniu wykaz zaległego majątku towarzystwa.

Do wydziału na rok 1905 weszli pp. Alojzy Jahl jako prezes, a Mieczysław Mildner jako zastępca prezesa. Członkowie wydziału: Anders, Katz, Pacześniowski, Szado, Wanke, Zalesiński i Żydek. Zastępcy wydziałowych: Ohli i Rausch.

Komisja kontrolująca: Grandowski, Koczur, Kubaszka. — Sąd honorowy: Myciński, Kubiczek i Glatman; zastępca: Bobilewicz.

* Celem uczczenia pamięci uczestników powstania styczniowego odbędzie się w sobotę 28 bm. staraniem „Sokoła" nabożeństwo o 7·30 w kościele parafjalnym w Białej, a tegoż dnia wieczorem urządza „Sokół" wieczorek styczniowy w sali polskiego Stowarzyszenia rękodzielników chrześcijańskich. Program obejmuje, śpiew, deklamację, odczyt na temat: „Powstanie styczniowe", grę na cytrze i żywy obraz. — Aby jak najszerszym warstwom tutejszej Polonji dać możność wzięcia udziału w tej uroczystości, naznaczono cenę 20 hal. za krzesło, a wstęp na salę, na miejsce stojące jest zupełnie wolny.

* W Czytelni polskiej odbywać się będą powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jeden z tych wykładów na temat „Idee wolności w XIX wieku już się odbył w ubiegłą niedzielę i zgromadził około sześćdziesiąt osób z wybitną przewagą pań. Było wiele osób za miejscowych. Mówił prof. dr Sokołowski. W najbliższą niedzielę odbędzie się drugi wykład na temat „Znaczenie powstania styczniowego w naszych dziejach porozbiorowych", który wygłosi prof. dr Wiktor Czermak.

* Koło Pań T. S. L. w Białej przechodziło w ostatnich czasach wiele wstrząśnień i przesileń datujących się od ostatnich nominacyj grona nauczycielskiego w szkole polskiej w Białej. Dawniej zarządy były mieszane z nienauczycieli i nauczycieli, potem wybrano zarząd czysto nauczycielski, kiedy jednak stosunki nie poprawiały się, wybrano nareszcie w dniu wczorajszym zarząd z zupełnem pominięciem nauczycielstwa i to wybrano głosami samych nauczycieli. Oto skład nowego wydziału: Prezesowa p. Daszyńska. Zastępczyni prezesowej p. Bobilewiczowa. Sekretarz p. Seifert, zastępca p. Miękuszewski. Skarbnik p. Brodacki, zastępca p. Frauenknecht. Członkowie wydziału: p. Glatmanu i p. Pomeranzowa. Komisja kontrolująca pp.: Ohli, Migdał i Kubaczka. Byłoby dla dobra towarzystwa wielce pożądanem, aby rozdźwięk między członkami a Towarzystwem zniknął już raz nareszcie, to też nowy wydział w tym kierunku ma nader wdzięczne pole działania.

* Karnawał i tu u nas ma swoich czcicieli. Nie liczę owych zwolenników niemieckich „Kränzchen", bo nie brak zabaw i na własnym gruncie. Po udałej wieczornicy w „Sokole" urządzonej z tytułu Opłatka, nastąpi druga wieczornica z tańcami dnia 1 lutego b. r. i zgromadzi pewnie liczne a ochocze szeregi „Sokołów" i „Sokolic". Dnia 4 lutego urządza Czytelnia polska wieczorek z tańcami, a dochód przeznacza na pokrycie kosztów własnego domu.

Tarnów 26 stycznia. Wieczór kolendowy według zapowiedzi odbył się 24 b. m. w sali kasynowej, wypełnionej szczelnie słuchaczami z najlepszych sfer, którzy zapragnęli coś usłyszeć ze swojskiej muzyki i pieśni. Na program tego pięknego wieczoru, który oryginalnością swoją ściągnął nawet gości z dalekich stron w osobie duchownych, złożyły się utwory orkiestralne i chóralne. Rozpoczął się wieczorek ustępem „Pastorale" z VI symfonji Beetowena, odegranym pięknie przez pełną orkiestrę 57 pp. Po orkiestrze wykonał chór mięszany towarzystwa św. Wojciecha, złożony z przeszło 30 osób starą łacińską kolendę z XVI w. „Adeste fideles" z towarzyszeniem harmonjum, na którem przygrywał dyrektor chóru katedralnego p. S. Surzyński. Potem zaprodukowano kolendy obce, jak: włoską, dwie francuskie, dwie angielskie, hiszpańską, trzy czeskie i piękną kroacką. Wywołały one burzę oklasków. Orkiestra, tym razem tylko smyczkowa, odegrała „Świętą noc" muzyczny poemat w czterech częściach norwegskiego kompozytora Gade'go. Polskie świeckie pastorałki i kościelne kolendy, wykonane następnie przez chór męski i mieszany podobały się bardzo publiczności. Wieczór zakończono produkcją dwóch pięknych motetów pastoralnych niemieckiego kompozytora Sznabla na chór mięszany i pełną orkiestrę.

Żałować wypada, że produkcji chóru towarzystwa św. Wojciecha nie słyszymy częściej.

Dochód z wieczorku przeznaczono na dom dla nieuleczalnych, a mimo niskich cen przyniósł on przeszło 400 koron. Inicjatorem i dyrygentem orkiestry i chóru był ks. Franciszek Walczyński, kanonik katedralny.

Kurs haftu na maszynach Singera rozpoczęło zastępstwo tej firmy onegdaj. Po kursie haftu ma nastąpić kurs kroju *(i)*.

Zmarli: Wilhelmina Schütz wdowa po emerytowanym dyrektorze szkoły wydziałowej, przeżywszy lat 80. — W Mokrzyskach Teresa Kuhnowa, właścicielka dóbr tamże, przeżywszy lat 46. — Pogrzeb odbył się w Szczepanowie.

Z Bobowy piszą do nas: W miasteczku naszem rozpoczną się niebawem wybory do rady gminnej. Chociaż poprzedniej kadencji udało się fanatykom żydom i ich klice przeprowadzić swoich, to jednak przy obecnych wyborach stanie się inaczej. Ludność katolicka z wyjątkiem 3 mieszczan, a z których Michała Rusa za żadną cenę pominąć nie można, łączy się tak solidarnie, że do urny stanie jak jeden mąż. Zacietrzewiony jednak izrael ośmielony różnymi względami, i tym razem nie chce dać za wygraną i wszelkimi możliwymi niegodziwymi środkami prowadzi propagandę godną napiętnowania. Na zgromadzeniu przedwyborczem w domu Abrahama Süsskinda w Bobowy wymogli żydzi na postępowych współwyznawcach przystąpienie do sprzysiężenia. Gdyby który z żydów postępowych stanął do wyborów według własnych przekonań, popadnie klątwie (hairem).

Na to sprzysiężenie położyli postępowi żydzi swe podpisy. Przywódcami przymierza żydowskiego są: Abraham Süsskind, Mojżesz Riegelhaupt, Benzien Halberstam, Benjamin Hönig, Mojżesz Bauernfreund, Moses Schmerz, Hirsch Holländer i t. d.

W Parchaczu (pow. Sokal) otwarta będzie od 1. lutego stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Kazimierz Kamiński wyjeżdża na szereg występów do miast prowincjonalnych, gdzie grać będzie z gronem artystów lwowskiego teatru ludowego, który od dłuższego czasu cieszy się zasłużonem powodzeniem na prowincji. Dane będą następujące sztuki: „Pan Damazy" Blizińskiego, „Pan Dyrektor" A. Bisson'a i „Czerwona toga" M. Brieux'ego. Pierwszy występ odbędzie się w niedzielę d. 29 stycznia w Tarnowie. Dyrekcja robi także starania o pozyskanie p. Wandy Siemaszkowej na szereg występów. Dzięki więc tym zabiegom i prowincja będzie mogła podziwiać tych znakomitych artystów sceny polskiej.

Żydzi-lichwiarze. (Tel.) Kroniki lwowskie ostatnich dni opisują charakterystyczną kryminalną sensację:

Przed lwowskim sądem karnym toczy się rozprawa przeciw szajce zawodowych lichwiarzy lwowskich. Herszte tej szajki jest znany na t. zw. czarnej giełdzie na wałach Hetmańskich, a obecnie główny oskarżony Neuwelt. Obok niego zasiedli na ławie oskarżonych jego „macherzy" w wyszukiwaniu ofiar: Jakób Doller, Józef Flieg, Szymon Leib Menkes, Samuel Hirsch i Herman Pfau. Wszyscy oni faktorowali, a Doller oprócz tego na własną rękę uprawiał lichwę. Neuwelt odziedziczywszy po ojcu, który był handlarzem galanteryjnych towarów, 20.000 koron, rozpoczął tą sumą operować, pożyczając na bardzo wysokie procenta niedoświadczonym młodym akademikom, oraz młodym i starszym urzędnikom i oficerom niższych i wyższych rang. Jedni pożyczali na życie, większość zaś na hulanki. — Obszerny bardzo akt oskarżenia przytacza szereg wypadków lichwy. Pomiędzy innymi pewien młody urzędnik dostał od Neuwelta gotówką 320 koron, a skutkiem skombinowanej sprzedaży i zastawienia dywanów, miał do zapłacenia weksel na 1200 koron. Doller pożyczył pewnemu młodzieńcowi z bogatej familji 280 koron, a wziął od niego weksel na 500 koron.

W terminie płatności zgłosił się z tym wekslem Neuwelt, a ponieważ młodzieniec nie miał pieniędzy a potrzebował jeszcze 160 kor., dał mu Neuwelt zamiast pieniędzy dywan wartający rzekomo tyle. Neuwelt zniszczył stary weksel, a kazał sobie wystawić nowy na 700 kor. Ów dywan sprzedał faktor Menkes za 60 k. W liczbie oficerów, których wyzyskiwał Neuwelt, znajduje się także głośny z afery o szpiegostwo i aresztowany za to podpułkownik audytor Zygmunt Hekajło. Ten będąc w strasznych kłopotach pieniężnych, pożyczył 1100 kor. i zapłacił od tego 800 kor. procentu. Neuwelt oskarżony jest także o przekupstwo. Mianowicie usiłował on nakłonić koncepistę policji, dając mu 1000 kor., aby ten mu oddał jego skrypta dłużne, weksle i zastawy, które zabrał u niego podczas rewizji. — Oskarżeni wypierają się winy.

KRAKÓW, 28 stycznia.

Nabożeństwo. Staraniem Tow. nowo założonego sług pocztowych odprawionem zostanie nabożeństwo na intencję Błogosławieństwa Bożego dnia 31 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary, na które komitet wszystkich kolegów z rodzinami zaprasza.

Muzyka kościelna. W niedzielę w kościele św. Florjana na Sumie o g. 10 będzie śpiewał Kolendy nowo utworzony chór męski urzędników dyrekcji koleji państwowych.

Rada miasta na posiedzeniu tajnem udzieliła pp. Janowi Ciężabkowi i Mieczysławowi Mildnerowi prezenty na posady nauczycieli w szkole 4-o klasowej pospolitej męskiej im. św. Mikołaja.

Przyznano również stałe wynagrodzenie Apolonji Kułakowskiej za pomoc w nauce robót kobiecych, aż do otrzymania stałej posady.

Dalej przyznała Rada p. Marji Wdowiszewskiej pensję wdowią, oraz dodatek na wychowanie trojga dzieci. Wreszcie przyznano p. Karolinie Turnau dar z łaski na wychowanie jej córki.

Czytelnia akademicka A. Mickiewicza urządza uroczysty wieczór styczniowy w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu (Rynek gł. l. 13, I. p.). W programie: Słowo wstępne, Chór akademicki, deklamacja, fortepian, skrzypce, cytra, oraz odczyt. Krzesło 1 kor., wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na weteranów z 1863—4.

„Gwiazda" Stow. polskich rękodzielników urządza w niedzielę dnia 29 bm. (w lokalu przy ul. Granicznej l. 6) Uroczysty wieczór ku uczczeniu 42 rocznicy powstania styczniowego. Program wypełnią: 1. 1) Słowo wstępne wypowie ks. prałat dr Wł. Bandurski, — 2) Odezwy wygłosi prof. dr St. Kozłowski, 3) Chór; 4) Grudziński: „Na ruinach" deklamacja; 5) Gra na cytrze p. J.; 6) „Spójrz jak się cicho" duet, odśpiewają pp. M. Ł. i J. K.; 7) Chór. II. „Na poddaszu", poemat dramatyczny w I akcie Aurelego Urbańskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. — Ceny miejsc: Dla członka miejsce siedzące 60 hal., stojące 30 hal. Dla obcych miejsce siedzące 80 hal., stojące 40 hal.

W Czytelni katolickiej polskiej odbyło się walne zgromadzenie członków. Złożono sprawozdanie z działalności rocznej, kreśląc program na przyszłość zwłaszcza w sekcjach jak w socjalnej, która ma na celu urządzanie odczytów, i w nowo zawiązującej się nauczycielskiej, która za zadanie będzie miała rozwijać działalność w kierunku oświaty i wychowania w duchu katolickim. Nauczyciele i nauczycielki zapisujący się do Czytelni katolickiej polskiej (wkładka miesięczna 30 ct.) utworzą osobne „Kółko" statutem dopuszczalne i rozpoczną pracę już w najbliższym czasie. — Pierwszym krokiem Kółka nauczycieli jest wystawienie Jasełek siłami uczniów, chcąc tym sposobem prowadzić dalej dzieło, rozpoczęte przez śp. ks. Łabaja, byłego członka Czytelni katolickiej polskiej. Krok ten powiódł się zupełnie.

Następnie odbyły się wybory. Prezesem wybrano prof. hr. Rostworowskiego, wiceprezesem ks. prof. M. Jeża, gospodarzem hr. Krzysztofa Mieroszowskiego, bibljotekarzem M. Bartynowskiego, skarbnikiem K. Zimowskiego, sekretarzem Stanisława Syca.

Do wydziału wybrano: dra Józefa Zamietowskiego, dra Władysława Markiewicza, dra Stanisława Biesiadeckiego, dra Czerkawskiego, ks. M. Ślepickiego, hr. K. Mieroszowskiego, M. Bartynowskiego, Stanisława Syca; dra Olearskiego i Kazimierza Zimowskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr W Szarski, W. Fischer, J. Grodzicki i ks. dr Sz. Hanuszek. — Uchwalono wreszcie wyrazić podziękowanie Redakcjom, które nadsyłają czytelni pisma.

Ogólne zgromadzenie kongregacji kupieckiej odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 3ej pop. w sali posiedzeń Rady miejskiej. W razie niezebrania się kompletu, odbędzie się tego samego dnia w godzinę później tj. o godz. 4 pop. powtórne ogólne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ogólnych zgro-

madzeń z d. 17 stycznia 1904 r. 2. Odczytanie nadeszłych pism. 3. Sprawozdanie Rady Kongregacji za rok 1904. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutorjum podskarbiemu. 5. Sprawozdanie komisji biura pracy. 6. Budżet na rok 1905. 7. Wybory Starszego i Rady. 8. Przyjęcie nowych członków. 9. Wnioski.

Czeladnicy krawieccy. W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej II p. o godzinie 2 pop. zwyczajne roczne walne zgromadzenie towarzyszy krawieckich w Krakowie.

Walne zgromadzenie majstrów kamieniarskich odbyło się dnia 25 b. m. w Krakowie, w obecności komisarza z urzędu dra Closmanna. Na zgromadzeniu po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, starszy cechu składał rachunki za rok 1904, poczem po sprawdzeniu stanu kasy przez obecnych członków, przystąpiono do obrad i uchwalono:

1) Przesłać telegraficznie prośbę do p. namiestnika, aby raczył polecić przyśpieszenie zatwierdzenia statutów Związku majstrów kamieniarskich zachodniej Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem, które za pośrednictwem dra Józefa Schoennetta, instruktora stowarzyszeń przemysłowych z ramienia ministra handlu, jeszcze w roku 1903 złożono w namiestnictwie do zatwierdzenia, do tej chwili nie zostały załatwione.

2) Przesłać rekurs do Trybunału administracyjnego w Wiedniu, przeciw uchwale starostwa podgórskiego z dnia 29 grudnia 1904 i wydaniu pozwolenia Chaimowi Szloimie Goldbergowi na wyrabianie i stawianie pomników, wbrew decyzji namiestnictwa z dnia 29 września 1903 r., które odmówiło temuż Goldbergowi wyrabiania i stawiania pomników, albowiem petent nie przedłożył żadnych dowodów uzdolnienia do uzyskania koncesji na kamieniarstwo.

W dalszym ciągu załatwiono kilka drobniejszych spraw Stowarzyszenia i po przyjęciu nowego członka posiedzenie zakończono.

Zjazd delegatów Kół T. S. L. przynależnych do krak. Związku akręgowego, odbył się d. 22 b. m. w lokalu Głównego Zarządu T. S. L. Na Zjeździe przeprowadzono następujące wybory:

przewodniczacy p. Hipolit Małecki, zastępca przewodniczącego Marja Siedlecka, sekretarz Emil Sadowski, zastęp. sekret. Mateusz Zamorski, skarbnik Bolesław Walter, zast. skarbnika Leontyna Owczarkiewicz, bibljotekarz Romuald, Tiezek, zast. bibl. Stanisław Łańcucki.

Tak ukonstytuowany Zarząd krakowskiego Związku okręgowego, przystąpił natychmiast do spełnienia swoich czynności. Adres Zarządu: Kraków, ul. Szpitalna l. 7, II p.

Z karnawału. II Bal „Chóru akad.", który się odbędzie 28 b. m., wzbudził ogromne zainteresowanie w szerokich kołach tak krakowskiej, jak też i zamiejscowej publiczności, czego dowodem są licznie napływające naddatki. I tak złożono: hr. St. Tarnowska 50 kor., prof. dr Łoś 10 kor., prof. dr ks. Knapiński 10 kor., ks. kan. Bandurski 20 kor., prof. dr J. Michalski 20 kor., ks. biskup Bilczewski 10 kor., ks. K. Lubomirscy 20 ker,, hr. A. Potocki 30 kor., prof. dr Miodoński 20 kor., prof. dr Natansohn 10 kor., p. Hupkowa 10 kor., E. Matula 10 kor., prof. dr Wal. Jaworski 10 kor., prof. dr Creizenach 10 k. D. c. n.

Na bal z d. 8 lutego b. r., który się odbędzie na dochód kolonji leczniczej w Rabce i funduszu rekonwalescentów ze szpitala św. Ludwika, następujące osoby nadesłały datki na ręce hr. Ździsławowej Tarnowskiej:

Walerowa Jaworska 10 k., Władysławowie Natansohn 20 k., Kazimierzowie Lubomirscy 100 kor., Adamowa Giełgudowa 10 k., Zygmuntowa Jaroszyńska 40 k., Felicja Koźmianowa 20 kor., Romanowie Dolińscy 20 k., prof. Walerjan Klecki 20 k., Niemczewscy 20 k., Ździsławowie Tarnowscy 100 k., Z. Jałbrzykowski 20 k., dr Dura 10 k., Ignacowie Zborowscy 20 kor., Natalja Doboszyńska 30 kor., namiestnik hr. Potocki 50 k., prof. Maciej Jakubowski 25 k., hr. Antoni Wodzicki 25 k., Wilhelmowie Creizenachowie 20 k.

Żywa szopka w naszym Sokole graną będzie jak wiadomo w niedzielę dnia 29 b. m. popołudniu.

Komisja urządzająca pierwsze dwa widowiska, była wprost zaskoczoną tłumnym udziałem publiczności, którato okoliczność utrudniała nieco dojście do krzeseł; jednak już na drugiem przedstawieniu panował pod tym względem wzorowy porządek, jak również i na 29 b. m. będą poczynione odpowiednie zarządzenia. Bilety do nabycia u firmy: Zajączek & Lankosz (A—B), gdzie i z prowincji zamawiać można. Krzesła po 1 Kor. 20 hal. i po 90 hal. Wstęp 40 hal., dla młodzieży szkolnej 20 hal.

Z życia młodzieży. Po rozpoczęciu wykładów rozpoczęło się życie i ruch w kołach młodzieży. W towarzystwach naukowych wygłoszono już sporo fachowych odczytów; w związkach zaś towarzyskich ruch także się rozpoczął. I tak w Akademickim oddziale Sokoła dnia 29 bm. odbył się odczyt o postępie i postępowości wobec bardzo licznie zebranej młodzieży. Dnia 24 1 odbył się wiec w sprawie potrzeb uniwersytetu. Na wiecu referent Młynarski odczytał imieniem komisji, wybranej poprzednio memorjał w sprawie potrzeb naukowych. Wiec przyjął memorjał prawie w całości. Szersza dyskusja rozwinęła się nad sposobem wręczenia go ministerstwu. Referent komisji postawił wniosek, ażeby wydrukowany memorjał przesłać wszystkim redakcjom pism i posłom polskim, a następnie wybrani przez wiec delegaci młodzieży wręczyli go za pośrednictwem prezydjum Koła polskiego, ministrowi oświaty.

Żydzi i socjalni proponowali, aby memorjał dano wszystkim klubom parlamentarnym i domagali się, aby i poseł Daszyński prowadził delegację. Propozycję żydów i socjalistów wiec ogromną większością odrzucił, oświadczając się za rezolucją, proponowaną przez młodzież narodową, której wyrazem był referent.

Odrzucono również poprawkę Raabego (soc.), aby wiec wyraził rządowi oburzenie. Do delegacji weszli L. Roguski, sł. agr., F. Młynarski, sł. fil., T. Michejda, sł. med., St. Wittek, sł. praw.

We czwartek dnia 26 b. m. akad. Śliwicki wobec licznie zebranej publiczności przedstawił w oddziele akad. „Sokoła" dotychczasowe ruchy rewolucyjne w Rosji.

Na cmentarzu krakowskim w Rakowicach w roku ubiegłym pochowano zwłok trzech wyznań chrześcijańskich ogółem 3330 (dorosłych 2919) — w tem 40 wojskowych, dzieci 1311).

W wieku do lat 60 pochowano 322, do lat 70 216, do lat 80 — osób 105, do 90 lat osób 20, do 95 lat, osób 7. Do lat stu dożyła jedna osoba, mianowicie niejaka Godyniowa Agnieszka.

Skradziona wyprawa. Młoda para narzeczonych przybyła z prowincji do Krakowa, aby na Kazimierzu pomiędzy «swoimi» zrobić zakupy na ślubną wyprawę. Kupiono więc różne materje i ozdoby za paręset koron. Przedmioty ułożono pięknie do walizki i kiedy się oglądano za kupnem innych przedmiotów, walizka między „swoimi" znikła ku wielkiemu zmartwieniu młodej pary, okradzionej wspólnie jeszcze przed ślubem. — Niechże się pocieszą tem, że to się stało wśród „swoich".

Miły synalek. W domu noclegowym Lejzora Hagena na Kazimierzu aresztowano 16-letniego Leona Wierzbickiego, b. terminatora rzeźnickiego z Żegocina. Przy Wierzbickim znaleziono 430 kor. gotówki w 2-ch nowych portmonetkach, nową garderobę, a w nowej walizce mnóstwo drobiazgów, świeżo zakupionych. Badany Wierzbicki przyznał się, że pieniądze ukradł swemu ojcu, organiście i kasjerowi Kasy rejfeisenowskiej w Żegocinie. Wiele pieniędzy wydał, nie umie powiedzieć.

Policja przytrzymała 11-letniego Jędrzeja Nowaka, który z trzema innymi chłopcami kradł węgle z wozów kolejowych.

Aresztowano też Jędrzeja Borka, znanego złodzieja, u którego w ustach znaleziono ukryte 4 korony.

Składki na Wawel.

Dnia 26 grudnia 1904 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. Puszki przyniosły następujące osoby: p. Szumlańska Teofila, pani Lucyna Sporn, prof. Ulanowski. Sklepy han. i rozmaite instytucje: Bank hipot. (p. Gloser), Czaplicki Karol, Fischer J. F. A-B, Fischer Jan C-D, Hawełka Antoni, Herliczka Rudolf, Kasa oszcz. m, Krakowa mianowicie pp.: Dorawski, Maurizio, Raczyński, Reim i sp., Smidowicz, Wołkowski Karol, Hofman, Szymański, Krzyżanowski.

P. Ulanowska złożyła swoją puszkę, oraz gotówkę, którą jej przyniesiono i nadesłano, mianowicie do ks. pamiąt., znajdującej się u p. Ulanowskiej wpisały się następujące osoby z wkładką 6 kor.: pp. Aniela Giełgut, Ludomir Gadon, Adam Giełgud, razem 18 kor, Z pośrednictwa Hecka część z funduszu pozostała ze złożonych pieniędzy na wydanie książki pamiątkowej, celem uczczenia jubileuszu prof. Romana Piłata 130 koron, p. Maryłka Estreicher 8 kor. 88 hal., a mianowicie z p. sklepowych pp. Bazesa, Glixelego, Niesiołowskiego, Wojciechowskiego, Zimlera i Porębskiego; prof. Browiczowa przywiozła z Zakopanego 11 k. 38 hal., a mianowicie z zakładu dra Chramca 8 kor. 3 hal., p. Eleonora Mayer 1 kor., Filja spół. wyd. 1 k. i 48 hal., Spół. handlowa 47 hal., handel p. Słowika 40 hal., Bank hipot. (p. Czapelski Kazimierz) 2 korony 50 bal., p. Pogonowska 9 kor. 41 hal. z puszki. Do ks. pamiąt., znajdującej się u dr. Gorskiego Ksawerego w Abazji wpisały się następujące osoby z wkładką 4 k. Ks. Gorski, Kulikowski, z wkładką 1 kor. K. H., dr. Bernath, razem 10 kor.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 209 kor. 36 hal. które złożone zostały do Kasy Oszcz. m. Krakowa na książeczkę nr. 155·456. Całość dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonymi procentami 128·172 kor. 83 hal. Z powyższej sumy wręczono ks. kardynałowi, jak to już w poprzednich sprawozdaniach ogłoszone było, na odnowienie katedry na Wawelu 19·259 kor. 8 hal., pozostaje zatem 108·914 kor. 75 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, jak tylko takowy z wojska opróżniony będzie i na Muzeum Narodowy zamieniony zostanie.

Wyżej wymieniony kapitał ulokowany jest w ten sposób: w Kasie Oszcz. m. Krakowa na ks. nr. 145·673 zawartość 43·905 kor. 16 hal., na ks. nr. 155·456 zawartość 51·348 kor. 34 hal. W banku krajowym na ks. nr. 2499 zawartość 40 kor. 57 hal. Na ks. Kasy oszczędności m. Lwowa nr. 60267 zawartość 13·620 kor. i 68 hal., zebrane przez p. Seferowicz. Wszystkie te książeczki w ilości 4 przechowane są u p. Ulanowskiej. Wypada nadmienić, że dotąd tj. od początku rozpoczęcia składki w r. 1894 koszta administracji nie obciążyły takowej; tak i nadal postępować się będzie.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu pani Ulanowskiej, ul. Garncarska l. 15 dnia 28 stycznia 1905 r., między godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby takowe przynieść lub nadesłać raczyły, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę: »Lekkomyślna siostra«, komedja w 4 aktach Wł. Perzyńskiego (po raz 5).

Występy gościnne Mieczysława Frenkla.

W sobotę: »Rozbitki«, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W niedzielę: »Cyrano de Bergerac«, komedja bohaterska Ed. Rostanda« w 5 aktach (po raz 5).

Repertuar Teatru Ludowego.

W sobotę: »Żydzi«, komedja w 4 aktach, J. Korzeniowskiego.

W niedzielę: »Wojna domowa« komedja w 3 aktach, Zygmunta Przybylskiego (po raz pierwszy).

Powszechne wykłady Uniwersyteckie.

W Krakowie.

W niedzielę dnia 29 stycznia. Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu". Wykład II w auli I-ej szkoły realnej, przy ul. Studenckiej, godz. 6ta.

Początek wykładów: w niedzielę o godzinie 6-ej, w dnie powszednie o godzinie 7-ej wieczór. Wykłady odbywać się będą w auli I. szkoły realnej przy ulicy Studenckiej.

Na prowincji.

Biała. Prof. Uniw. Jagiell. dr Wiktor Czerniak: „Znaczenie powstania styczniowego w naszych dziejach porozbiorowych" w lokalu „Czytelni polskiej" godz. 6ta.

Jaworzno. Prof. Uniw. Jagiell. dr Michał Rostworowski: „O konstytucji austrjackiej" w lokalu „Przyjaźni", godz. 4ta.

Wadowice. Doc. Uniw. Jagiell. dr Stanisław Kutrzeba: „Charakterystyka rozwoju społecznego Polski" w sali „Sokoła", godz. 5ta.

Wieliczka. Prof. Mikołaj Mazanowski: „Ogólna charakterystyka twórczości J. I. Kraszewskiego" w sali „Kasynowej" godz. 4ta.

Zator. As. Uniw. Jagjell. dr Stanisław Droba: „Życie ludzkie, a bakterje" w sali posiedzeń Rady m. godz. 5ta.

Rozruchy w Rosji.

Z Petersburga,

Petersburg 27 stycznia. Prezydjum akademji górniczej powzięło z powodu zajść w dniu 22 bm. następującą uchwałę:

I. Wyrazić ubolewanie z powodu strasznych wypadków;

II. Dalsze prowadzenie studjów uważa się obecnie za niemożliwe;

III. Wyrazić sympatje rodzinom po osobach zabitych;

VI. Urządzić nabożeństwo żałobne za zabitych i złożyć wieniec na trumnach zabitych studentów kolegów.

V. Uchwałę tą zakomunikować ministrowi rolnictwa.

Prezydjum instytutu inżynierji cywilnej przyjęło równobrzmiącą rezolucję.

Wpisy na uniwersytecie odroczono do dnia 28 lutego.

Petersburg 27 stycznia. Zgromadzenie redaktorów postanowiło od soboty rozpocząć na nowo wydawanie dzienników i zamieścić tylko urzędowe sprawozdanie o wypadkach petersburskich bez żadnego komentarza.

Petersburg 27 stycznia. Wypłata płac dla robotników w warsztatach Putiłowskich odbywa się w dalszym ciągu, pracy jednak dotąd nie podjęto. Wczoraj nie było zaburzeń. Sądzą, że w fabrykach papieru Koeniga praca dziś się rozpocznie. W fabryce nafty Nobla strejk ustał. Naftę znowu wywożą. Teatr Cesarski dziś będzie otwartym.

Petersburg 28 stycznia. (Tel. wł.) Trepow rozgłasza, że w Petersburgu zapanował spokój. Życie jednakże w mieście jest nie do zniesienia, ciągle bowiem zachodzą liczne aresztowania inteligencji. Wczoraj aresztowano 13 adwokatów. W nocy wywieziono z miasta na stacje kolej. 16 wagonów zwłok poległych podczas walk uliczn, a rodziny poległych nie były o tem powiadomione.

Car podobno silnie osiwiał i stał się jeszcze bardziej nerwowym.

Berlin 28 stycznia. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi, że car zdecydował się nietylko przyjąć deputację robotników, ale skłonnym jest do dalej idących reform, niż je zapowiedział w manifeście.

Londyn 28 stycznia. (Tel, wł.) D. Laffana donosi, że ta część garnizonu petersburskiego, która strzelała do tłumów w niedzielę i w poniedziałek, została przetransportowaną do miast nadbałtyckich.

Trepow wezwał do siebie właścicieli fabryk i polecił podjęcie pracy pod grozą odebrania im koncesji. Trepow ma do pomocy 11 jenerałów i admirałów, którzy zarządzają dzielnicami miasta.

Według zapowiedzi Trepowa, z rannych, przebywających w szpitalach, ma być po wyzdrowieniu aresztowanych 350 osób, gdyż ciężą na nich zarzuty bardzo poważne.

Petersburg 28 stycznia. (Tel. wł.) Celem zohydzenia Hapona rozgłasza rząd, że Hapon zdefraudował z kasy robotniczej 35000 rubli i uciekł z nimi z Petersburga.

Petersburg 28 stycznia. (Tel. wł.) Oprócz pism rządowych wyszły wczoraj: *Birż. Wied.* i *Now: Wrem.* w zmniejszonej objętości.

Rządowe kłamstwa.

Petersburg 27 stycznia. Z powodu, że na ulicach Moskwy przybito plakaty drukowane w drukarni policmajstra, w których powiedzianem jest, że Japończycy i Anglicy wywołali obecne rozruchy i strejki w Rosji i że Anglja i Japonja kierują całym ruchem i że z Anglji nadeszły znaczne sumy pieniężne dla strejkujących, ambasada angielska wniosła natychmiast protest do rządu rosyjskiego, w którym domaga się śledztwa w tej sprawie.— Rząd rosyjski wobec tego protestu zapewnił, że postara się o to, aby tego rodzaju niewłaściwości się nie powtórzyły.

Na prowincji.

Moskwa d. 27 stycznia. W warsztatach kolejowych na stacji Terowo na przestrzeni Moskwa-Kazań robotnicy zaprzestali dziś pracę.

Moskwa dn. 27 stycznia. Słychać, że strejk objąć ma robotników tramwajowych. W zakładach gazowych pracują. W wielu fabrykach strejk się utrzymuje i rozszerza. Na ulicach wcale ruchu nie ma. Trzy dzienniki nie wychodzą, jutro nie wyjdzie także *Russk. Prawo.* W dzielnicy Iwanow Wozniesieński dziś wybuchnąć ma strejk.

Odesa d. 27 stycznia. Gradonaczelnik ogłosił odezwę, w której wzywa robotników do podjęcia pracy i podnosi, że strejk wychodzi tylko na korzyść Japonji, jej sojuszników i zagranicznych fabrykantów i zmniejsza i tak już z powodu wojny zmniejszoną produkcję rosyjską. Z powodu wojny upadł handel odeski, bo eksport na daleki wschód zupełnie ustał. To dowodzi, że Japonja odebrać chce Rosji targi handlowe. Wszyscy życzą sobie zakończenia wojny, ale tu pokój nie może być zawarty z niesławą Rosji i ze stratą targów handlowych. Rosja nie chciała wojny i nie była na nią przygotowana, ale dzień zapłaty wkrótce nadejdzie. Robotnicy powinni więc powrócić do spokojnej pracy z nadzieją, że nastaną lepsze czasy.

Libawa d. 27 stycznia. (Tel. ag. ros.). Wojsko patroluje na ulicach. Do starć dotąd nie przyszło. Tylko jeden żandarm został zastrzelony, z powodu tego, że wyrwał sztandar demonstrantom. W demonstracjach biorą jednak udział tylko ludzie młodzi, co wywołuje śmieszne (!!) wrażenie. Część robotników zamierza wrócić do pracy. Ładowania okrętów zaprzestano. Druty telegraficzne naprawiono, obecnie pracują nad przywróceniem połączeń telefonicznych.

Moskwa 27 stycznia. Sytuacja jest jeszcze niepewna. W kilku fabrykach zaczęto pracować, lecz niebawem znów pracy zaprzestano. W dwu lub trzech fabrykach, a wśród tych w fabryce sukna Waruszyna, odbywa się praca normalnie.

W innych fabrykach robotnicy gotowi są rozpocząć pracę, ale stawiają jeszcze warunki. Szczególnie silnym jest ruch wśród zecerów. Wszystkie znaczniejsze drukarnie objęte są strejkiem. Niewiadomo czy gazety dzisiaj wyjdą.

Moskwa 28 stycznia. (P. aj. tel.). Położenie jeszcze nie wyjaśnione. W niektórych fabrykach, w których onegdaj już pracę podjęto, wczoraj znowu ją zaniechano. Dziś wyjdą już dzienniki, gdyż wszystkie żądania robotnicze w drukarniach spełniono.

Ryga 28 stycznia. (P. aj. tel.). W szpitalach stwierdzono, że onegdaj **zabito 29 mężczyzn** i 2 **kobiety**, a 36 mężczyzn było rannych.— 8 żołnierzy zraniono strzałami rewolwerowymi. Dyrektor Kasy oszczędności wczoraj zmarł. Na żądanie robotników teatry zamknięto.

Petersburg 28 stycznia. (P. aj. tel.) Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Rydze Gorkiego.

Mitawa (P. aj. tel.). Tysięczny tłum wymusił we fabrykach zaniechanie pracy, poczem się rozszedł. Wojsko powróciło do koszar. Tylko patrole przeciągają ulicami.

Saratow 28-go stycznia. (P. aj. tel.) Strejk trwa. Dzienniki wczoraj nie wyszły i dziś się nie pojawią. W mieście panuje spokój.

Rozruchy w Warszawie.

Warszawa 28 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wybuchł tu strejk, który **rozszerza się**. Spokoju dotychczas nie zakłócono.

Londyn 28 stycznia. (Tel. wł.) Dzisiejsza poranna *Daily Mail* donosi o rozruchach, które wybuchły wczoraj w Warszawie, następujące szczegóły:

W piątek rozegrał się w Warszawie **krwawy dramat**. Strejkujący robotnicy zaczęli demonstrować na ulicach przeciągając tłumnie przez miasto. Wojsko zastąpiło im drogę i **nie wzywając do rozejścia się zaczęło strzelać. Jest wielu zabitych, mnóstwo rannych.** Demonstranci po strzałach rozprószyli się.

Rozruchy zaczęły się o godz. 10 przed południem. Pierwsi zaczęli demonstrować piekarze, potem robotnicy fabryczni, robotnicy wodociągowi, wreszcie robotnicy z wielkiej fabryki Lilpopa. Proletarjat bez zajęcia rzucił się na sklepy piekarskie i **począł je rabować.** Wobec tego przy każdym sklepie postawiono po 12 żołnierzy. Wieczorem rozkazano zamknąć wszystkie sklepy. Garnizon Warszawy składa się z 30.000 żołnierzy.

Berlin 28 stycznia. (Tel. wł.). *Berl. Tagbl.* przynosi wiadomość, że wczoraj rzeczywiście przyszło do krwawych zaburzeń w Warszawie. Demonstrowano głównie na Lesznie, na Woli i na ul. Żelaznej, tj. w częściach miasta, zamieszkałych przeważnie przez robotników.

Strejk w Warszawie **stał się powszechnym.**

Londyn 28 stycznia. (Tel. wł.). Dzisiejsza poranna *Daily Mail* donosi, że **w Królestwie Polskiem strejkuje ogółem 300,000 robotników.**

WOJNA.

Bitwa nad Szaho.

Londyn 28 stycznia. (Reuter). O głównej kwatery Kurokiego via Fuzan telegrafują 26 go b. m.: Silną kanonadę słyszano dziś bez przerwy od strony zachodniej. — **Oczekują wielkiej bitwy.** Wedle wiadomości **Rosjanie na lewem skrzydle przekroczyli Hunho. Japończycy gotują się do atakn.**

Londyn 28 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że **nad Szaho rozpoczęła się wielka bitwa.** Początkowo ścierały się przednie straże, a potem **prawe skrzydło rosyjskie przeszło do bardzo poważnej ofenzywy.** Szczegółów brak. Walka toczy się jeszcze.

Petersburg 28 stycznia. Jenerał Kuropatkin telegrafuje do cara z dnia 25 b. m.: Na prawem skrzydle **zaczęła się ofenzywa przeciw nieprzyjacielowi.** Temperatura wynosi 16 stopni poniżej zera.

Na dalszą wojnę.

Londyn 27 stycznia. Dzienniki donoszą z Tokio: Oczekują codziennie ogłoszenia blokady Władywostoku. Japończycy ustanawiają piąty korpus armji. U końcem bm. armja Nogiego będzie połączoną z armją Oyamy. — W Tokio znajduje się 30,000 rannych.

Neutralność Chin.

Waszyngton 27 stycznia. Sekretarz stanu Hay wezwał rosyjskiego ambasadora, aby u swego rządu poruszył sprawę naruszenia neutralności ze strony Chin i domagał się postawienia tej kwestji na konferencji międzynarodowej mocarstw. Rząd rosyjski dotąd w tej sprawie nie dał odpowiedzi.

Rada państwa.

Wiedeń 27 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy o refundacji sum, wydanych na zapomogi w ostatnich latach, poczem z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej o zapomogach z powodu klęsk elementarnych.

Wiedeń 28 stycznia. W dalszym ciągu posiedzenia po dyskusji nad ustawą zapomogową, pos. Pacak przedłożył wniosek nagły, podpisany przez prezesów wszystkich stronnictw, który ze względu na ostatnie wypadki kolejowe na kolei Północnej i Franciszka Józefa wzywa ministerstwo kolei: 1) by przedsięwzięto rewizję całych torów na wszystkich kolejach prywatnych i państwowych i zbadano jakość szyn, 2) by rewizję powtarzano w pewnych odstępach czasu i 3) by przedłożono Izbie sprawozdanie o przyczynach ostatnich wypadków kolejowych.

Po krótkiem umotywowaniu przez wnioskodawcę, minister kolei Wittek oświadczył, że rząd w tej sprawie zgadza się w zupełności z intencjami wnioskodawców. Po ostatnich wypadkach kolejowych wdrożono najostrzejsze dochodzenia.

Dwaj wybitni fachowcy z ministerstwa, udali się na miejsce celem zbadania przyczyn. Według dotychczasowych doniesień, wykolejenia spowodowało pęknięcie szyn wskutek silnych mrozów. Minister w końcu wyraził gotowość dania komisji kolejowej wszelkich wyjaśnień i wypowiedział nadzieję, że uda się rządowi przekonać Izbę, że techniczne urządzenia kolei austrjackich i wykonywanie przepisów stoją zupełnie na wysokości nowoczesnych wymogów.

W głosowaniu nagłość i *meritum* wniosku bez dyskusji i jednomyślnie uchwalono i wniosek przekazano komisji kolejowej.

Posiedzenie zakończyło się o 5 pop. Następne **w poniedziałek o 2 pop.**

Klęska hr. Tiszy.

Budapeszt 28 stycznia. (Tel. wł.). Według wiadomości nadeszłych w ciągu nocy, stronnictwo liberalne poniosło nader dotkliwą klęskę, gdyż uzyskało tylko 145 mandatów, podczas gdy sami Kossuthowcy, bez innych partyj, liczą 158 głosów.

Skutkiem tej klęski jeszcze wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem **uchwalono podać się do dymisji.**

W nocy przepadł przy wyborach minister Hieronymyi, kandydujący w Budapeszcie, a wybrany został adwokat Vaszonyi. To przyśpieszyło katastrofę gabinetu.

Stronnictwo liberalne ostrzega Tiszę, że przystępując lekkomyślnie do wyborów rozerwał podstawy dualizmu austro-węgierskiego.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.58 „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza: we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku

na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa

do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku

do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa

z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.19 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.00 „ „ „ „ 46 „ Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Magazyn Towarów Wschodnich-Orjentalnych
Wielki SKŁAD DYWANÓW Perskich
Dr NIEĆ i S^KA

Kraków, Rynek gł. 25
GMACH BANKU GALICYJSKIEGO.
Filia we LWOWIE: 58 2 2
PASAŻ MIKOLASZA.
Wyroby oryginalne: **PERSKIE — TURECKIE — INDYJSKIE — JAPOŃSKIE — CHINSKIE — BOSNIACKIE — BUŁGARSKIE.**

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu. 32
Ul. Bracka 5. na parterze

OSOBA

samodzielna, uzdolniona w prowadzeniu gospodarstwa domowego, a mianowicie kuchni, chowie drobiu trzody, gospodarstwa nabiału, *znajdzie zaraz umieszczenie.* Zgłoszenia 50 post. rest. Brzostek. 15

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustrowanych **we Lwowie, ul. Czarneckiego l. 3** zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść p. t.

Królowa awanturnica (DRAGA).

Tygodniowo wyjdą **2** zeszyty po **10 ct.** (20 hal.).

Skład główny na Kraków w ajencyi pism

J. Hopcasa i A. Salomonowej w KRAKOWIE
Plac Maryacki l. 2.

Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy **BEZPŁATNIE** 138
wydawca
Lwów, Czarneckiego 3.

GOSPODYNI

w średnim wieku, z 10-letnią praktyką, obznajmiona z całem gospodarstwem, znająca się dobrze na kuchni w miejscu kucharza, poszukuje posady od 1 lutego. Zgłosz. p. R. G. do Adm. „Głosu Narodu“. 136

Praktykant

do sklepu, znajdzie umieszczenie wraz z całem utrzymaniem w handlu **Jana Muszyńskiego, Lwów,** ul. Grodzickich 3. 159

Błaga o litość

staruszka, 84 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. 817

Ożeni się!

kawaler, przyjemnej powierzchowności, kupiec, lat 30, z panną lub wdową bezdzietną z posagiem 5000 zlr. dla powiększenia interesu. Łaskawe zgłoszenia z fotografią pod „S. Z. 125“ post. rest. Kraków za okazan. kwitu inserat. 170

Do sprzedania 171
piękna realność

10 minut od Kalwaryi, 5 morgów, dom o 3 pokojach, bud. gosp. sad, kapiel. Potrzeba 6000 zlr. Szczegóły w miejscu. Kalwarya-Brody 24, realność po kapelmistrzu.

Nawóz 174

z pod 72 koni do sprzedania za kontraktem od 1 lutego w Zarządzie kasarni artylerji na Zwierzyńcu.

Potrzebna 173
PANIENKA

z kwalifikacją nauczycielki do trzech dziewczynek; z najstarszą przejść III. z drugą I. klasę. Zarząd dóbr Graboszyce o. p. Zator. 173

Meble machoniowe

jadalny dębowy, sypialny i wiele innych, biureczko inkrustowane, komoda, dywany wschodnie, broń, rogi, stara porcelana itp. do sprzedania ul. Batorego 17. 175

!! Tylko krótki czas !!



Za tą cenę dotychczas niebywały!

Ozdoba każdego pokoju!

Wskutek zwinięcia pewnej fabryki, udało mi się tanio nabyć **8000 sztuk dywanów ściennych** i **11000 dywaników przed łóżko**, tak że jestem w możności wspaniały 40 14

dywan ścienny

(z Chenilli) na obu stronach zupełnie jednaki, prawdziwie barwiony, 100 cm. szeroki, 200 długi, ze ślicznym deseniem: lwów, psów, sarn, jeleni, łabędzi, kwiatów itp. po **2·50 zlr.** przesłać za pobraniem pocztowem. *Szczególnie polecenia godne dla wilgotnych mieszkań, gdyż bezwarunkowo nie przepuszcza wilgoci. — Piękne dywaniki przed łóżko tylko 70 ct. sztuka.*

Pierwszy morawski towarowy dom eksportowy
Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 35 (Morawy).
Tysiące podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia! — W razie niespodobania przyjmuje si towar napowrót i zwraca się pieniądze.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patrjotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. WŁ. BEŁDOWSKI.

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“
Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS“	do tytoni lekkich	„NORIS“ Miss Numa	do tytoni lekkich
„NORIS“ z watą		„NORIS“ „ Albert	do tytoni średnio mocnych
„NORIS“ Salvesol		„NORIS“ „ de Paris	
„NORIS“ Salvesol-Club		„Tutki „Hadgis-Nissim“	

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris-Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

Największy Zakład Pogrzebowy
JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. Św. Tomasza l. 4** (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 31. Filja **ul. Kopernika l. 6.**

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

KONKURS

na budowę nowej, murowanej plebanji w Rudniku nad Sanem. Kosztorys wynosi 19.000 koron. Ma być wybudowaną w roku 1905. Ubiegający się o budowę, zechcą się zgłosić do dnia 1. marca b. r. w kancelarji urzędu parafialnego obrz. łac. w Rudniku nad Sanem. 172

DZIERŻAWA

Folwark PRZEGORZAŁY przeszło 50 morgów ziemi ornej wraz z ogrodem, pięknym domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, 4 klm. od Krakowa, jest natychmiast do wydzierżawienia. Inwentarz żywy i martwy do sprzedania. Bliższa wiadomość we dworze w Przegorzałach. 176



Tylko co wyszły z druku nakładem księgarni katolickiej

Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)

Legendy

z życia Najświętszej Maryi Panny dla młodego wieku
napisała wierszem
MARYA SANDOZ
(„Podolanka“)

Prześliczne wydanie z brzegami złoconemi, cena **1 korona.** Nadsyłający do księgarni Katolickiej **1 kor. 35 hal.** otrzyma ten poemacik odwrotn pocztą franco.

Krak. Tow. Zalicz. Urzęd.
Grodzka l. 52.
udziela 101

pożyczki

na weksle lub skrypta bez podkładu **za opłatą** $6^1/_2{}^0/_0$, pożyczki zaś na akta notaryalne i za dobrowolnym kondyktem na płace służbowe **za opłatą 6** prc. — Od wkładek na oszczędność złożonych opłaca **4** i pół prc.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Karlsbadzkiej, Hamburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — Cenniki na żądanie darmo.

VEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTA
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS



Popołud. lekcye

języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadom. w Admin. Głosu Nar. 165

Poszukuję do wydzierżawienia
polowania
z lasem 117

oraz na ptactwo błotne w bliskości kolei. Łask. zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Admin. »Głosu Narodu« pod »Myśliwy«

Miód pszczelny świeży (lipowy, tego roczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w bl. szankach po 5 kg.. z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213

KARTOFLE

imperatory 30 wagonów **loco** stacja **Buczacz** jeszcze do sprzedania. (Skrobi $18^0/_0$). Oferty przyjmie Zarząd folwar. Gupało p. Ossowce.

WDOWA

z czworgiem małoletn. dzieci, (najstarsze 8-letnie, najmłodsze 6-miesięczne bardzo chore) prosi litościwe serca o jakąkolwiek pomoc w niedoli. Adres: **Agnieszka Dąbrowska** Pólwsie Zwierz. 79. 112

Pół kilo pierza gęsiego *tylko 60 cent.*

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakunkach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** *handel pierza w Smichowie koło Pragi* Czechy 660). — Wymiana dozwolona. — Uprasza się o dokładny adres. 3245

Ignacy Borger
właściciel winnic w Sarospatak koło Tokaju
poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 8521 2 25

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskiego